



ISBN 978-83-943578-1-8



MARIAN CZAPLA MALARSTWO

Czapla

сзавла



# Marian Czapla

# Malarstwo



Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
Biblioteka Uniwersytecka

Kielce 2016



Patronat Honorowy:  
Rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach prof. Jacek Semaniak



Prace zamieszczone w albumie pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach,  
Biura Wystaw Artystycznych w Kielcach oraz Rodziny

Fotografia Mariana Czapli: Paweł Pierściński  
Reprodukcje prac plastycznych: Maciej Żeligowski, Paweł Pierściński, Bogdan Ptak

Na okładce: *Upadek, Kwiaty*

Opracowanie graficzne: Adam Cedro

Przygotowanie wystawy:  
Biblioteka Uniwersytecka w Kielcach, Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Oddział Kielecki  
Kurator wystawy: Marian Rumin

Wydawca:  
Biblioteka Uniwersytecka w Kielcach  
ul. Świętokrzyska 21e, 25-406 Kielce

Druk i oprawa: APLA Sp. J.

ISBN 978-83-943578-1-8

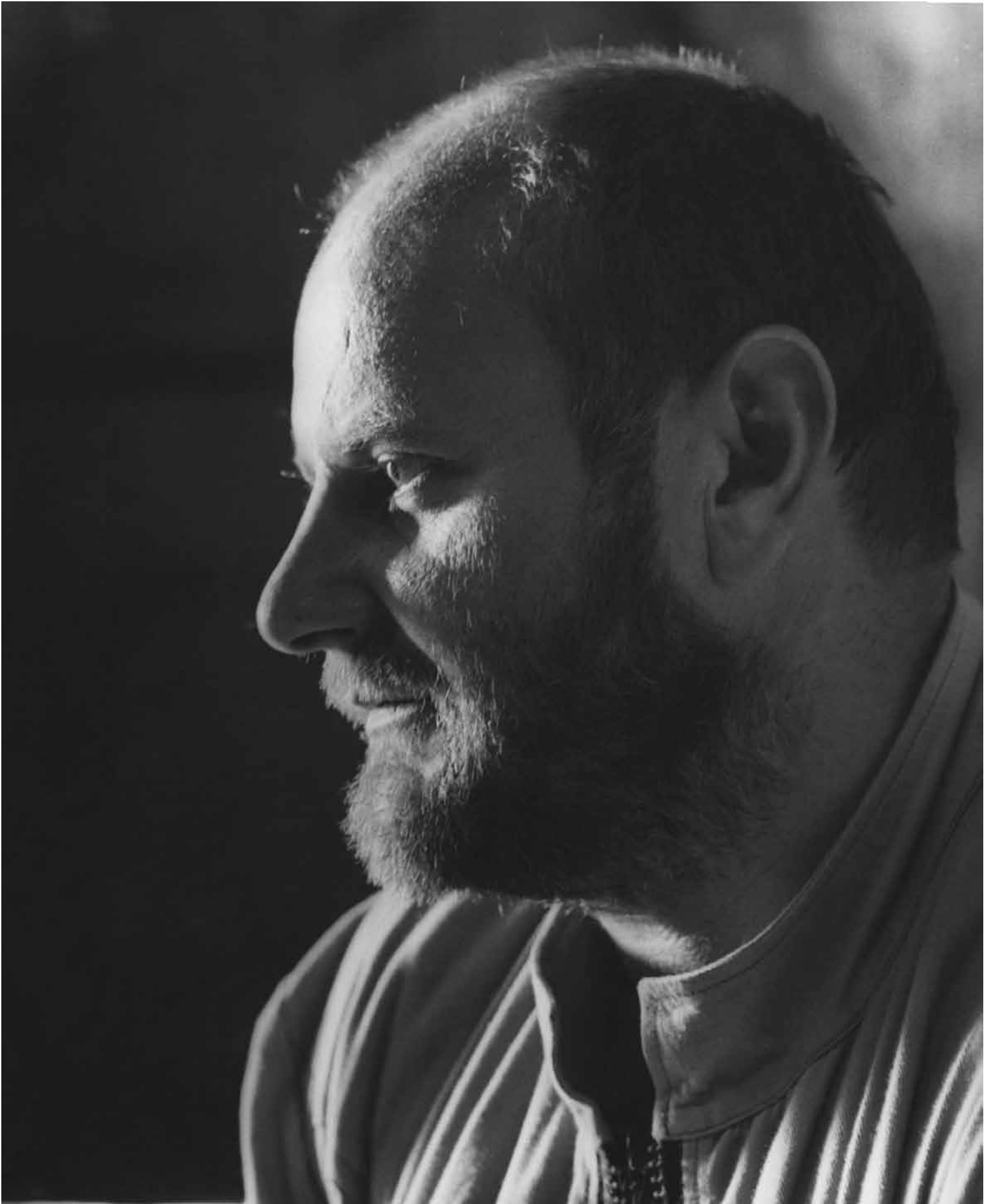
Oddajemy do rąk Państwa album, prezentujący sylwetkę i niewielką część z bogatej twórczości wybitnego Artysty i niezwykłego człowieka, malarza Mariana Czapli. Towarzyszy on wystawie prac Artysty, zorganizowanej przez Galerię Uniwersytecką w Kielcach, dostępnej dla zwiedzających od 8 czerwca do 16 lipca 2016 roku. Pierwotnie wydarzenie to miało uświetnić siedemdziesiątą rocznicę urodzin Mistrza. Jednak los sprawił inaczej, niespodziewana śmierć Artysty uniemożliwiła realizację planowanego wspólnie przedsięwzięcia. Wydając ten album i organizując wystawę wypełniamy wolę Artysty i składamy hołd Jego pamięci.

Profesora Mariana Czapłę poznałem zaledwie kilka miesięcy przed Jego śmiercią podczas wizyty w domu/pracowni w Szydłowie 10 września 2015 w towarzystwie Mariana Rumina oraz Piotra Rosińskiego. Spotkanie z Artystą w miejscu Jego pracy twórczej, życzliwość, z jaką przyjął nas i propozycję zorganizowania jubileuszowej wystawy, pozostawiły niezatarte doznanie obcowania z wielkim człowiekiem i wielką sztuką.

Henryk Suchojad  
Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach

Marian Czapla urodził się w Gackach koło Szydłowa. Ukończył Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Kielcach. Absolwent a następnie profesor w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Laureat tytułu „Duma Regionu” Świętokrzyskiego.





Marian Czapla (1946 – 2016)



# Marian Czapla (1946 – 2016)

## Na ścieżkach życia i sztuki

Pisanie o człowieku, artyście, koledze z ław szkolnych, który już odszedł, wymaga powagi i rozwagi; przecież już nic nie poprawi, nie sprostuje, nie zaprzeczy. Trzeba liczyć na własną pamięć, jednocześnie zastrzegając, że to moje i wyłącznie moje widzenie niezaprzeczalnie wielkiego i prawdziwego artysty malarza i mistrza wielu pokoleń wychowanków, z których wszyscy poszli własną drogą. Nie pozostawił przecież żadnych kontynuatorów czy naśladowców swojej niełatwej drogi twórczej. Sam przecież też nikogo nie naśladował, chociaż wielu twórców szanował za twórczą maestrię, jak chociażby: Stefana Gierowskiego (swojego mistrza, którego był asystentem), Tadeusza Dominika, Halinę Chrostowską, Józefa Pakulskiego. Wieloma zachwycał się jak np.: El Greco, Georges Rouault, Antoni Tàpies. Bliskie mu było malarstwo romanizmu, baroku, materii oraz tych artystów, którzy prawdziwy użytek w swej twórczości czynili z ekspresji koloru, dobrego rysunku form oraz wyrazistego przekazu sensu tworzenia.

Pochodził z Gacek koło Szydłowa na Kielecczyźnie i swoje korzenie, ojcowiznę, zawsze traktował z wielkim pietyzmem, o czym chociażby świadczy to, że gdy budował dom/pracownię w Szydłowie, to pod jego fundamenty zwoził żyzną, śliwkorodzącą ziemię ze swej ojcowizny z Gacek. Pracownia ta z czasem stała się nie tylko miejscem powstania wielu prac, miejscem zadumy nad światem i człowiekiem, ale też przystanią dla wielu plenerowych spotkań ze studentami Jego macierzystej uczelni. Pod dachem tej pracowni, w wieżycy, z wejściem po drabinie, posadził pokój – przestrzeń do skupienia, zadumy, modlitwy – rodzaj samotni, jak sam ją nazywał. Nad wejściem, na podobieństwo średniowiecznych tympanonów, umieścił niezwykle symboliczną płaskorzeźbę z wizerunkiem pelikanicy karmiącej pisklęta.

Jego droga do malarstwa i sztuki wiodła przez kieleckie Państwowe Liceum Technik Plastycznych. Nie było w nim działu malarstwa, wybrał sprzętarstwo (meblarstwo), przydało się z czasem, gdy trzeba było samemu robić krosna malarskie, czy własne łóżko, kiedy przydzielono mu nowe mieszkanie na warszawskim Ursynowie. Cieszył się, że przy ul. Cybisa, którego ceniał za świetlistość barw jego obrazów. Przywołać tu trzeba maturalną pracę M. Czapli w kieleckim Plastyku pt. „Ikar”. Tytułowy Ikar niczym ciemny duch z zaświatów, smukły jak z obrazów El



Pelikanica, 2008, akryl, płótno, 120 x 100

Greca, błędzi w geście tyleż tanecznym, co oranta w soczyście barwnej przestrzeni niedookreślonego miasta. I tylko jego cień nieodłącznie go wyprzedza. A za nim jakieś ciemne postacie z niewiadomymi intencjami. Mocny kolor i figura ludzka na zawsze pozostały w Jego malarstwie jako najważniejszy czynnik konstytuujący. Dlaczego jednak Ikar? Czyżby fatalistyczna prefiguracja jego przyszłej drogi życia? Jak głosi legenda, w betonowym osiedlu warszawskiego Ursynowa, odnalazł wysokie drzewo, żeby spojrzeć na ukochaną Kielecczyżnę. Niestety, finał był fatalny, spadł łamiąc sobie kości, które skrupulatnie i skutecznie poskładano w konstancińskim STOCER-że pod opieką prof. Mariana Weissa.



Ikar, praca dyplomowa, 1965

Po kieleckim Plastyku usilnie chciał zostać artystą malarzem. Niestety, warszawska Akademia nie odnalazła w Nim materiału na artystę i przez rok (uciekając przed wojskiem – jak wielu wówczas absolwentów szkół średnich) uczęszczał (przechodząc) do Studium Nauczycielskiego w Busku Zdroju (razem z Leszkiem Mądziakiem – kolegą z klasy, przyszłym twórcą Sceny Plastycznej KUL). Tam pod okiem malarza Leszka Kurzei – absolwenta krakowskiej Akademii – wprawiał się w arkana rzemiosła malarskiego, malując liczne pejzaże i ucząc się rozumienia sztuki. Po roku powtórzył starania o przyjęcie do warszawskiej ASP, tym razem udało się. Z czasem Jego umiejętności, wrażliwość i talent zyskały aprobatę prof. Stefana Gierowskiego, który upatrywał w Nim swego asystenta. Chwała profesorowi za tę decyzję, dzięki której zaistniał w malarstwie szczególnie ważny i poważny nurt artystycznej penetracji wokół człowieka i jego sakralnej sfery w istotnościowym rozumieniu.

Studia w warszawskiej ASP to okres intensywnych poszukiwań w malarstwie, rysunku, ale też w grafice, które opierał na własnej „wewnętrznej spontanicznej mocy twórczej”. Szukał sztuki ujawniającej odwieczne wartości, ale poprzez wyobraźnię, kontekstualne czytanie współczesnego świata „w kontekście własnych, autentycznych ludzkich doświadczeń. (...) By tworzyć prawdę należy żyć nią” – pisał w 1972 r. Jakże sugestywnym wyrazem, „sztandarem” Jego ówczesnego witalnego charakteru jest grafika z 1971 r. Z taką romantyczną dewizą posłannictwa nowej, młodej sztuki kończył studia (1972). Pojawiają się wówczas pierwsze prace z cyklu „Romantyczny”, o czym pisał Henryk Jerzmański, oraz ważny, nie tylko z artystycznego powodu, udział w konkursowej wystawie „Musée 2000, Grand Concours International de Peinture” w Luksemburgu. Figuratywizm Jego obrazów, będący w jakimś sensie kontynuacją maturalnej idei Ikara, staje w opozycji do nowo figuratywnej twórczości tamtych czasów. M. Czapla sakralizuje człowieka z jego biologiczną witalnością, ale też z nieodłącznym skazaniem na cierpienie. Jakże cieszył go warszawski pokaz takich prac w Galerii Krzywe Koło, której próby wskrzeszenia podjęły się młode środowiska twórcze. Z czasem filozof Henryk Hinz określił tę twórczość jako „malarstwo nierozrywkowe”.



Powaga twórcza M. Czapli triumfowała na wspólnej wystawie warszawsko-kieleckiej (BWA) zatytułowanej „Misterium figury czteroramiennej” (właściwie miało być: Misterium krzyża), z której, według Autora, emanował

Grafika, 1974



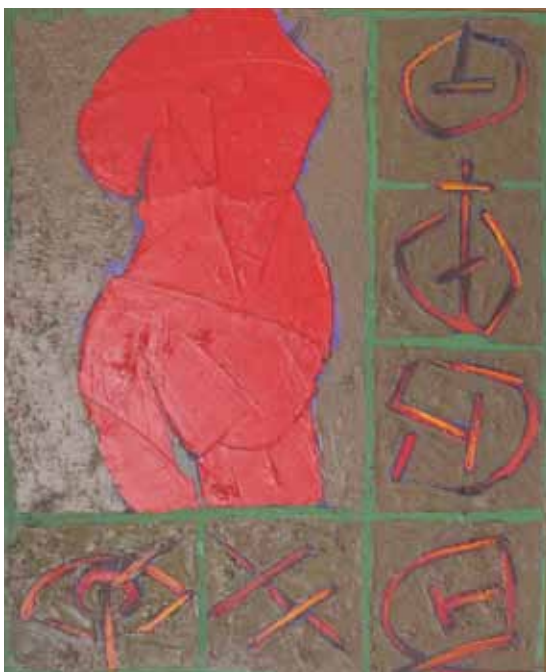


Metafizyka znaku, 1975, olej na płótnie, 23,5 x 17,5

„rozum bezbronny bez pragnień nagości, przez biologię rozciągnięty na drzewie życia, krzyżujący nasze cierpienia, miłością karzący, roztoczony w namiętności poznania czerni tajemniczego światła, przez malarstwo do prawdy stworzenia, odgadnięcia siebie”. W prezentowanych obrazach, niektórych w formie przestrzennej instalacji, Autor łączył geometryczne abstrahowanie z usymbolizowanym znakowaniem świata doznań bezpośrednich rodem z doświadczenia religijnego. Było to w tamtych latach rzadkością w standardach twórczych i wystawienniczych. Zapewne malarskie abstrahowanie było też reminiscencją twórczą, swoistym hołdem wobec mistrza S. Gierowskiego, czego śladem może być niewielki obrazek bez tytułu z 1975 r., z czasem przez Autora dookreślony jako „Metafizyka znaku”.

Okolo 1980 roku malarstwo M. Czapli przybiera formy ekspresywne, gdzie sugestywny kolor dookreśla wyrazisty rysunek form. Autora określa się mianem Malarza misterium ludzkiego losu (Alfred Wysocki), a postacie z Jego obrazów zwane są „ukrzyżowanym człowieczeństwem” (E. Monika Małkowska). Kwintesencją wpisania się Autora w otaczającą rzeczywistość, polegającą na wizualizacji istotnych wartości i sensów, było powstanie dzieła „Epitafium dla kopalni Wujek”, które wystawił w swej autorskiej warszawskiej galerii Piotr Nowicki. Z tego też „wojennego” czasu pochodzi niewielki obraz z pękającym krzyżem na czerwonym tle, pod którym złowrogie, ciemne formy kaleczą powagę niedookreślonej przestrzeni. A z niej tylko niewielkie błękitne smugi otwierają się na okruchy nadziei.

W latach osiemdziesiątych powstała grupa dzieł, które w niezwykle syntetyczny sposób formują wizerunek kobiety ze szczególnym podkreśleniem miękkich, biologicznych, kolistych kreślonych form z wykorzystaniem szpachli. Zachwyty nad pięknem ciała kobiecego pamięcią przywołuje wczesne optymistyczne prace Autora, będące wizerunkiem witalnych sił. Wizerunki te przybierały kształty od dyskretnie erotycznych poprzez macierzyńskie, aż po ikonowate; niektóre z nich, niczym zdobne dywany lub średniowieczne ikony, obwiedzone zostały tajemniczymi, kameralnymi, ornamentopodobnymi obrazo-znakami. Z czasem przerodziły się w formy będące „źródłem cierpienia”. Iwona Wojtczak dookreślała te nowe Czaplowe formy jako wizerunki człowieka z „pękającego ziarna”.



Ecce homo, olej na płótnie, 100 x 81

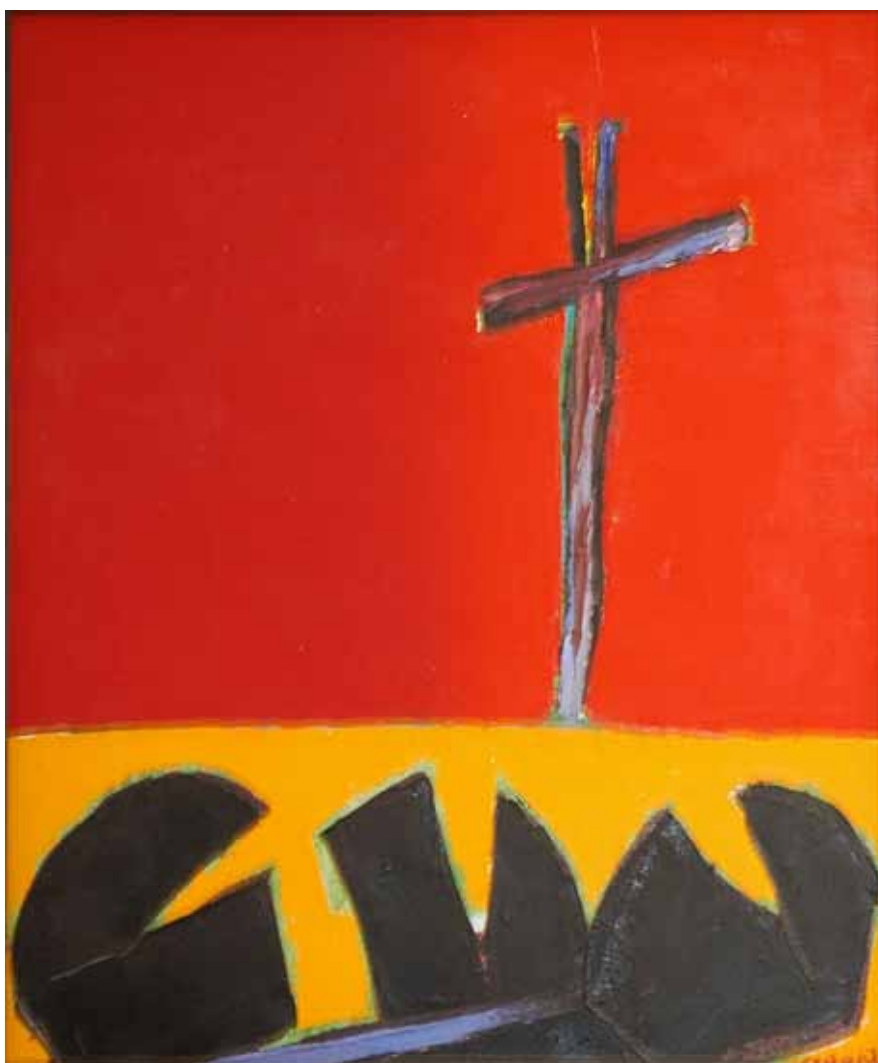
Monumentalny pokaz malarstwa M. Czapli, ukazujący wielość Jego malarskiej rzeczywistości, odbył się w starej odlewni zakładów Norblina (1985), łamiąc tradycje galeryjnych ekspozycji. Dał on asumpt do kilku zagranicznych prezentacji w Monako, USA (tekst promujący Jacka Woźniakowskiego), ale też do wywiadu Artysty dla „Przeglądu Powszechnego”, w którym mocno uwydatniono jakościową ważność Jego malarstwa. Ks. prof. Janusz Pasierb określił Autora jako malarza tajemnicy Wcielenia, a obrazy M. Czapli wędrowały po kraju, będąc nobilitacją wielu galerii oraz zbiorowych prezentacji. Istotnym motywem wielu Jego figuratywnych przedstawień pozostał szczególny wizerunek człowieka Ecce Homo. Cierpienie wpisane w człowieczy los, jako prawdziwy wizerunek kondycji ludzkiej, jako wyraz jego autorefleksji,

stało się dominującym motywem, tematem i treścią obrazów Czapli od połowy lat osiemdziesiątych (choć było też wcześniej obecne). Na szczególne zauważenie zasługują dwa komplety Stacji Męki Pańskiej, jak też pojedyncze obrazy o tematyce biblijnej, w których Autor zawarł swój artystyczny testament, osobiste przesłanie, a może ostrzeżenie.

Twórczość Mariana Czapli była również wielokrotnie prezentowana w kieleckim BWA, a z okazji 30-lecia pracy twórczej Autora na retrospektywie w Muzeum Narodowym (2002), której towarzyszył obszerny album. Znalazło się w nim kilka wnikliwych opracowań i prezentacja wielu znaczących obrazów. W 2009 r. warszawska ASP ponowiła retrospektywną prezentację malarstwa M. Czapli, wydając z tej okazji monumentalny album Jego malarskiej twórczości, z kilkoma na jej temat ważnymi tekstami.

Obecna prezentacja jest wyimkiem z obfitego dorobku twórczego Autora (którego prochy spoczęły na warszawskich Powązkach), rodem i duchem zawsze związanego z ukochaną Kielecczyną, która w 2004 r. przyznała Mu zaszczytny tytuł „Duma Regionu”.

Marian Rumin



Bez tytułu, 1981-1982, olej na płótnie, 65 x 54

## Źródła i fascynacje

Malarstwo Mariana Czapli (1946-2016) jest szczególnie rozpoznawalne w polskiej sztuce figuratywnej przełomu XX i XXI wieku. Można przyjąć, że Jego twórczości przyświecała myśl Świętego Augustyna według której „piękno świata rodzi się z przeciwstawiania przeciwieństw”. Że przeciwieństwa istnieją wobec siebie w ciągłym napięciu. Stąd w sztuce Czapli – nasyconej pierwiastkiem *sacrum*, pierwszoplanowe wyobrażenie człowieka jawi się jako istota piękna i dobra, naznaczona „tchnieniem życia” (Rdz 2, 7). Jednocześnie jest w niej pokazanie natury przemijającej, upadłej, z elementami *vanitas*, a zarazem odnowionej i witalnej. Piękno Jego aktów jest tu pojęciem umownym, w którym kreacja zmysłowości zderza się z sugerowaniem udręki.

Artysta nie ukrywał swoich fascynacji sztuką średniowieczną. Stąd nie znajdziemy w jego figuracji stosowania matematycznych proporcji w odtwarzaniu ciała ludzkiego. Ponadto, wydaje się, że Malarzowi bliski był estetyczny pogląd Umberta Eco, mówiący o typowych dla wczesnych wieków średnich wyobrażeniach człowieka, w których zachodziła dewaluacja cielesności na korzyść piękna duchowego. Tworzył obrazy wielkoformatowe, często z charakterystycznymi podziałami odwołując się do gotyckich poliptyków, w których treści części centralnej dopełniane były narracją zawartą w bocznych skrzydłach. Malarskie środki wyrazu Mariana Czapli mieściły się w szeroko pojętych tendencjach ekspresjonistycznych i polegały na dysonansowych zestawieniach barw, stosowaniu deformacji tchnącej romańską plastyką, fragmentarycznej figuracji oraz minimalistycznym traktowaniu tła.

Wiele wątków tematycznych związanych było z gniazdem rodzinnym Artysty – bliskością sanktuarium Świętego Krzyża. Jako źródło inspiracji wskazywał obserwację i przeżywanie ludowej, niekiedy apokryficznej pobożności. Stąd pasyjne, nacechowane doloryzmem tematy obrazów Czapli – *Krzyż rozdarty*, *Pieta*, *Opłakiwanie*, *Całun*, itp. Ich ikonograficzna warstwa wskazywała na pulsujący w Jego sztuce moralizatorski charakter i refleksję o sprawach ostatecznych. *Cyrenejczyk* oznaczał powinność postępowania, z kolei *Łotr* – ideał doskonałego żalu za grzechy i obietnicę Zbawienia. Otwartą kwestią pozostają wplecione w obrazy autobiograficzne dylematy samego Twórcy. W autoportretach znajdujemy bowiem symboliczne *Ziarna prawdy*, znaki z obrazów pasyjnych i wysublimowane akcenty erotyczne. Na uwagę zasługuje dość często powtarzający się *Veraicon* – typ wizerunku oblicza cierpiącego Chrystusa



Autoportret, 1975, olej na płótnie, 140 x 45



spopularyzowany przez nabożeństwa *Drogi krzyżowej*. W interpretacji Czapli korona cierniowa ma tutaj charakter ornamentalny, a celem ornamentu, jak wiadomo, jest wyznaczenie porządku, rytmiki – słowem, dawanie przyjemności patrzenia. Artysta ukazał tu paradoksalnie piękno cierpienia, potwierdzając augustiańską maksymę mówiącą o istocie piękna, która wynika ze wspomnianego wyżej „przeciwstawiania przeciwieństw”. Potwierdzeniem takiej postawy zdaje się być ukrzyżowany *Chrystus Apolliński*.

Rytmika form, „krzyżowa” struktura kompozycji obrazów, fowistyczna kolorystyka – cechy te czynią sztukę Czapli niezwykle sugestywną, o dużym ładunku „duchowej” siły. Teilhard de Chardin pisał o boskim akcie stworzenia duszy, nazywając go „eksplozją ducha w materii”. *Per analogiam* – w obrazach Czapli materia ludzkiego ciała pełna jest pęknięć, fragmentaryczności, unoszenia się. Może była kreacją obecności duszy Artysty? Ciągłe niespokojnej i wybuchającej.

Piotr Rosiński



Ona i on, olej na płótnie





14

Autoportret i Ditta, 1990, olej, płótno, 2 x 46 x 38

Serdeczne podziękowania kieruję do Pani Ditty Peters-Czapli – żony Artysty – za udostępnienie prac na wystawę w Galerii Uniwersyteckiej oraz udostępnienie fotograficznych reprodukcji prac ze zbiorów rodzinnego archiwum.

Dziękujemy również autorom fotografii wykorzystanych w Jubileuszowym albumie, wydanym z okazji siedemdziesiątych urodzin Artysty: Maciejowi Żeligowskiemu, Pawłowi Pierścińskiemu i Bogdanowi Ptakowi.

Henryk Suchojad  
Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach









16



Krzyż rozdarty, 1976, olej, płótno, 2 x 90 x 90  
Gacki, 1972, olej, płótno, 136,3 x 100









Waż miedziany, lata 70., olej, płótno, 46 x 33



Autoportret, lata 70., olej, płótno, 46 x 33





Veraicon z oprawcami, 2008, akryl, płótno, 200 x 140







Epitafium dla Wróblewskiego, 1976, olej, płótno, 140 x 140



O szaty moje rzucili los..., 2004, akryl, płótno, 200 x 140

23



Upadek III, 2005, rys węgłem, płótno, 200 x 140





Upadek, 1991, akryl, płótno, 209,6 x 140







Upadek, 1991, akryl, płótno, 209,6 x 140





Opłakiwanie zomowca (z tryptyku wojennego), 1981-1982, olej, płótno, 159,5 x 100

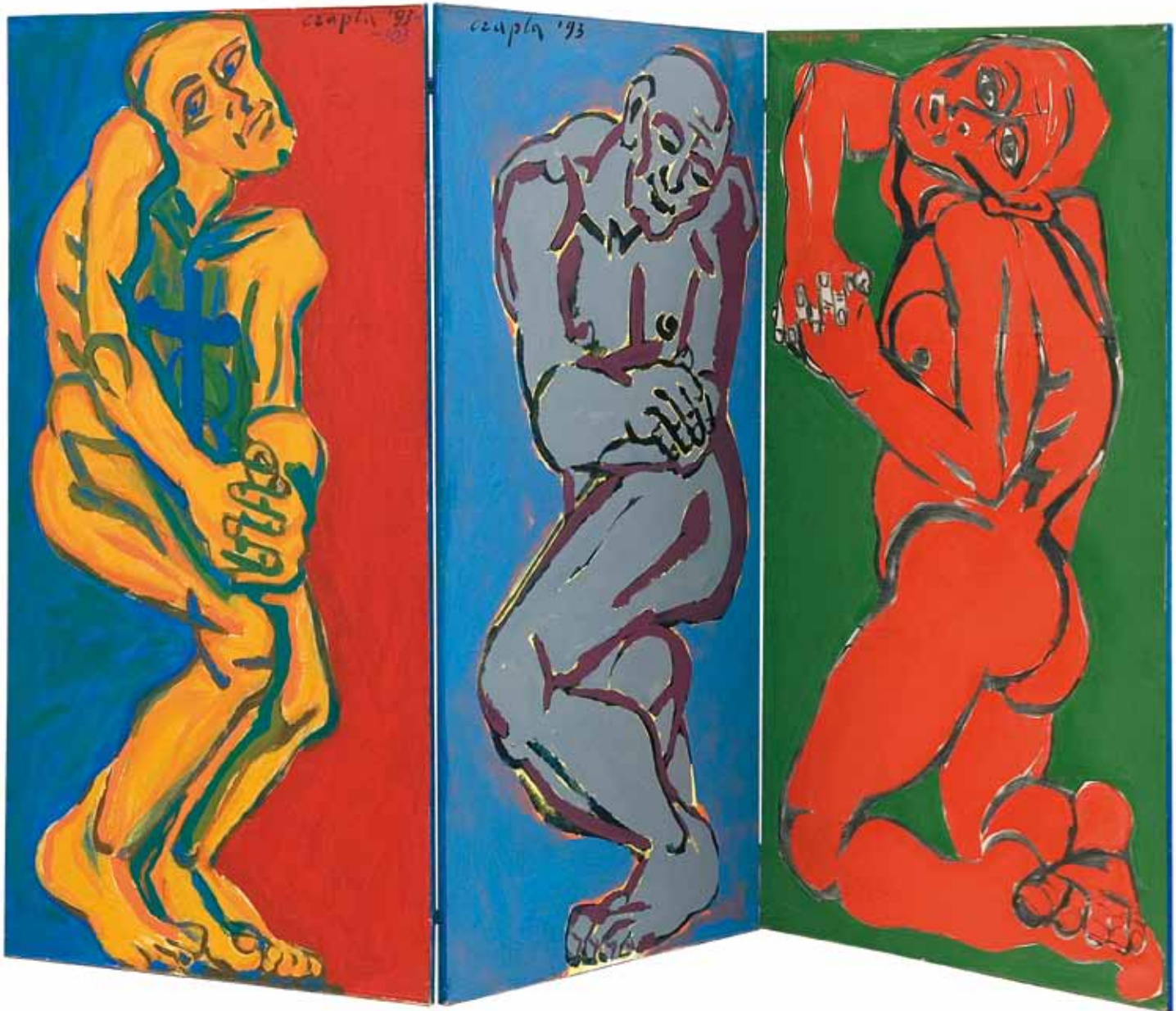




Miłość II, 1993, akryl, płótno, 180 x 120











Magdalena II, 1995, olej, płótno, 209,3 x 139,7





Upadek, 2008, akryl, płótno, 200 x 140





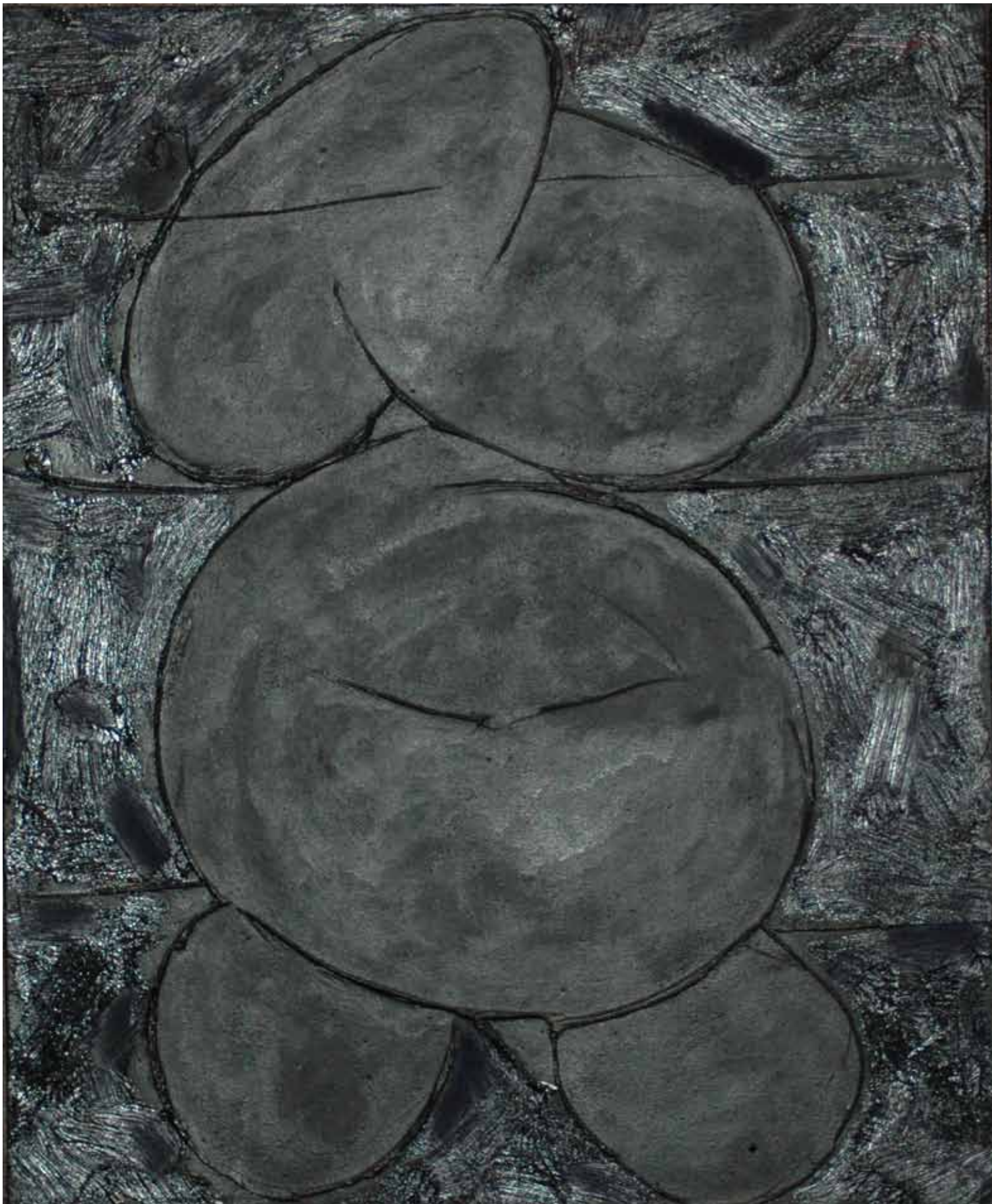


Akt, 1985, rys węgłem, 140 x 90







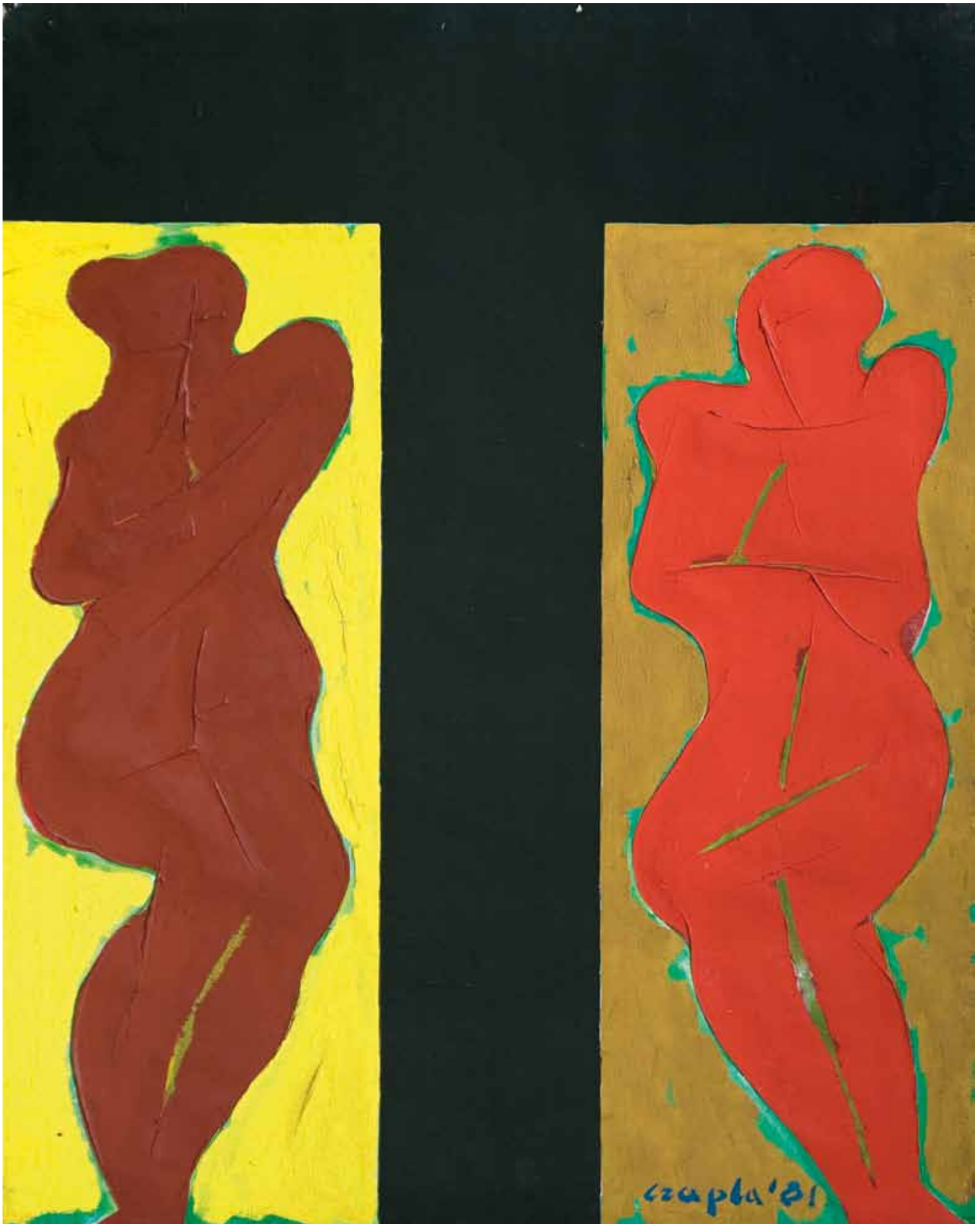


Bogini winogron – kobiecie, 1981, olej, płótno, 73 x 60

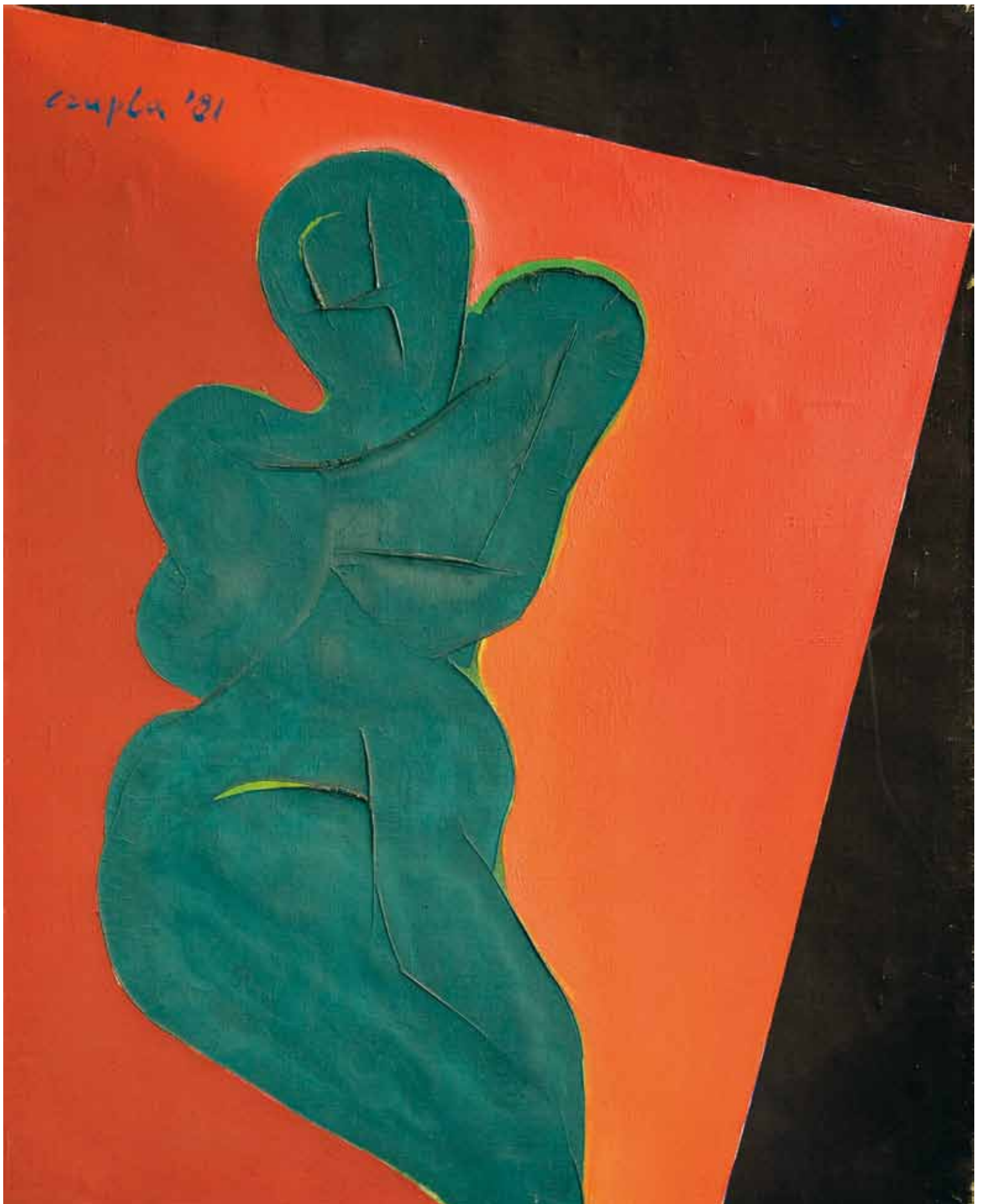


37





Medytacja, olej, płótno





Pieta, lata 90., olej, płótno, 210 x 140

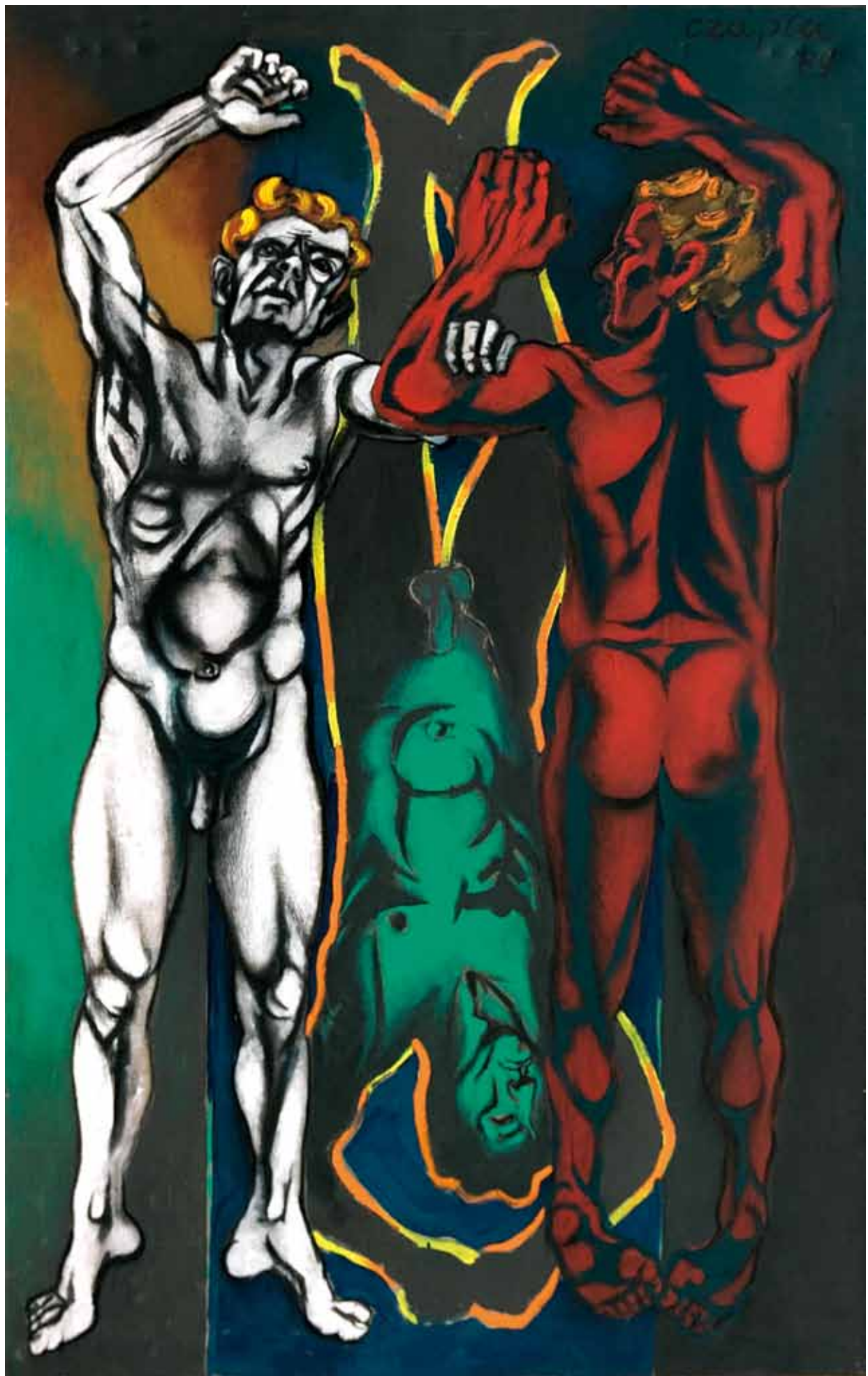




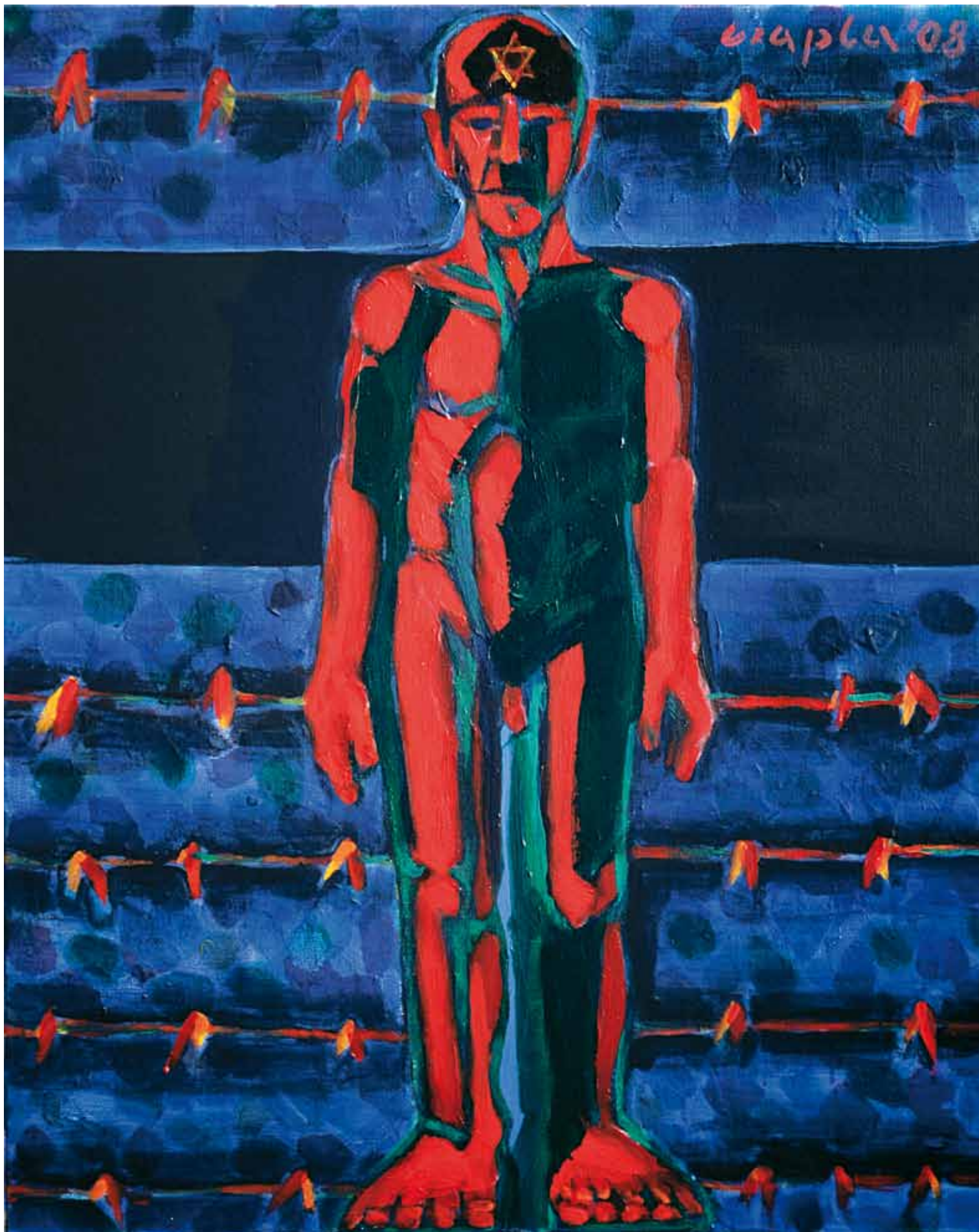


Tryptyk: Epitafium dla Solidarności, 1989, akryl, płótno, 227,7 x 119,5













Podjęcie krzyża, lata 2000, akryl, płótno, 200 x 140



Podjęcie krzyża, 2003, akryl, płótno, 200 x 140

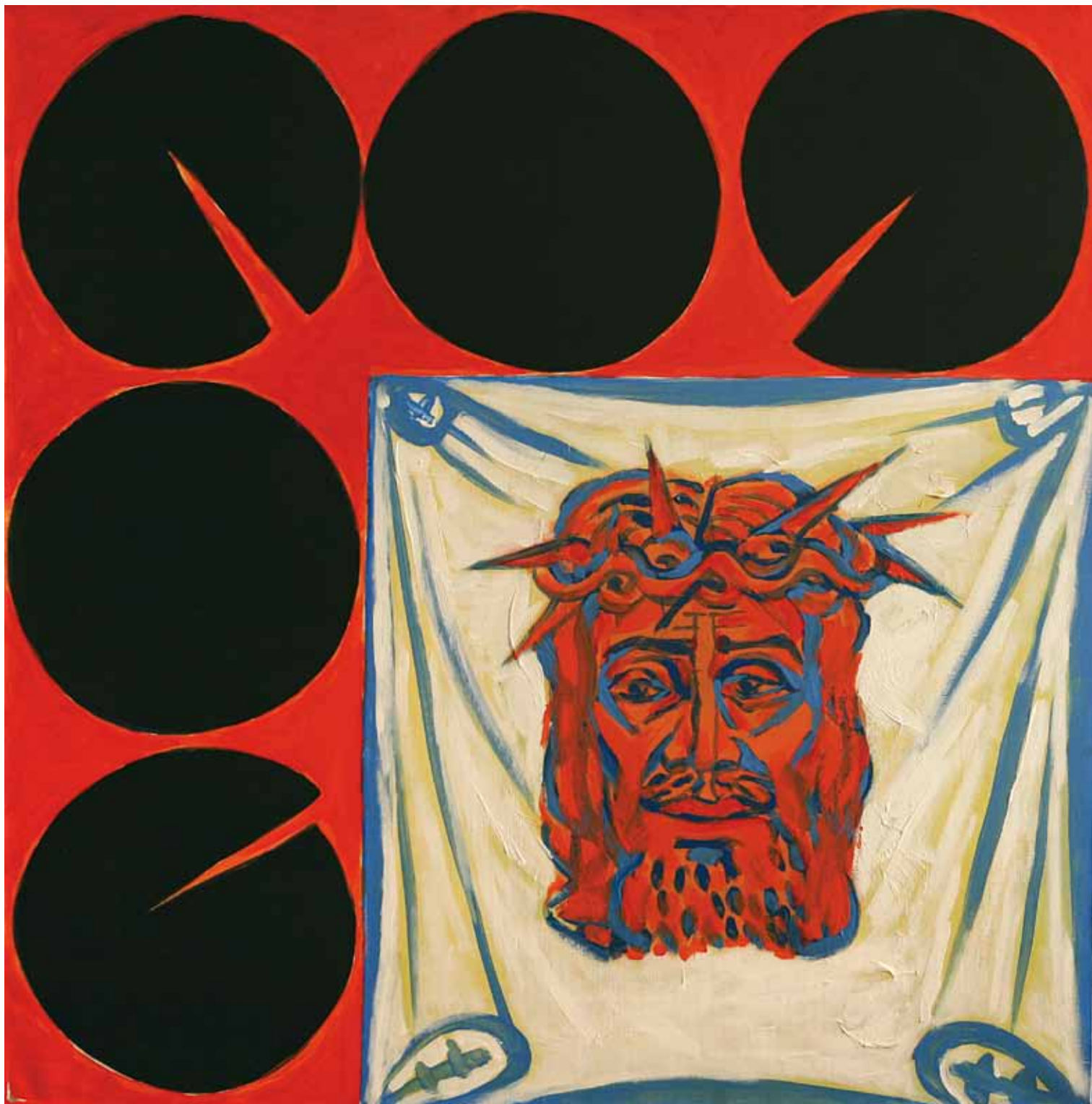




Veraicon, 2008, akryl, płótno, 100 x 80

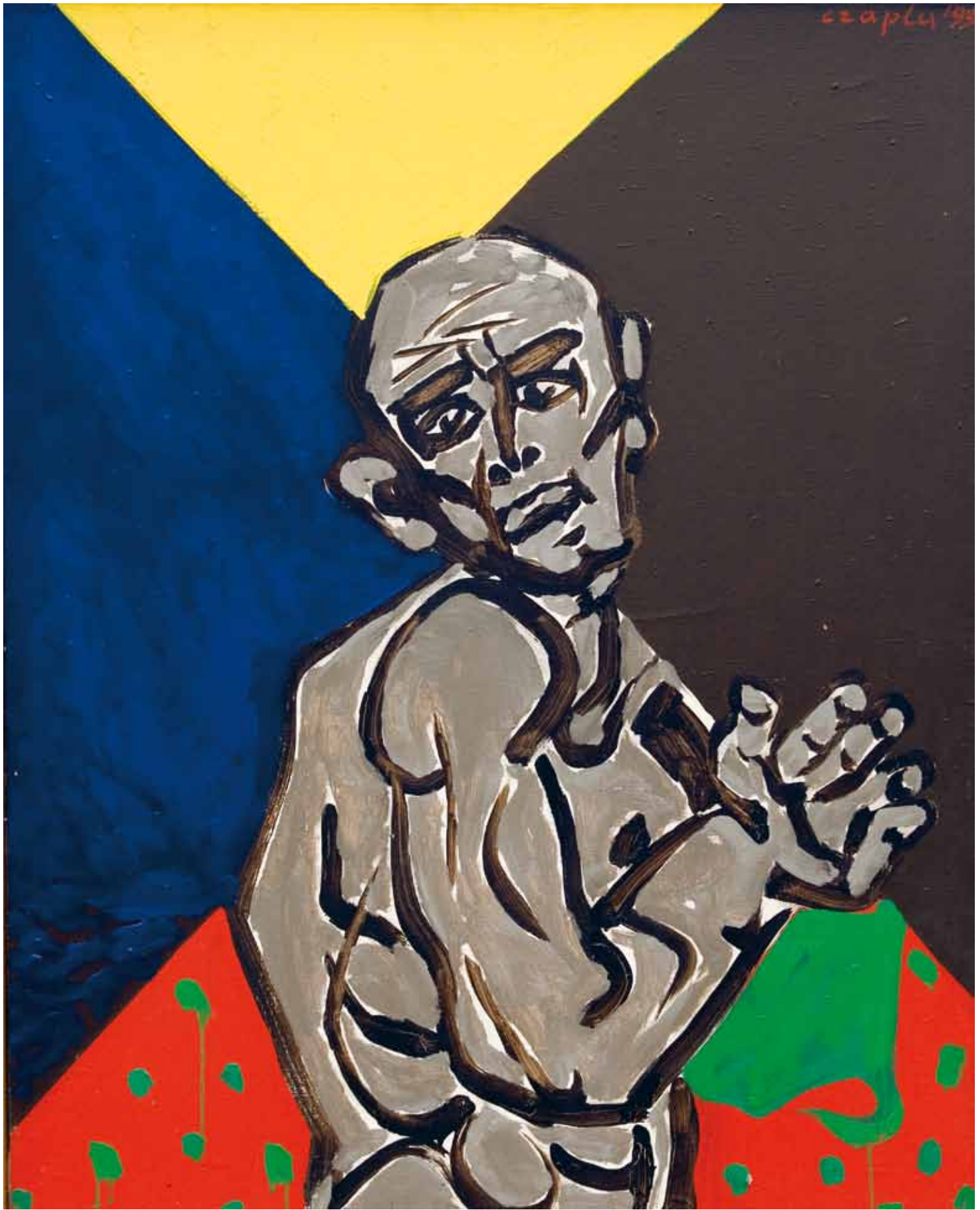












Cyrenejczyk, 1993, olej, płótno, 100 x 80





Pieta dla Solidarności, 1993, olej, płótno, 130 x 97





Oplakiwanie, 1989, olej, płótno, 99,6 x 79,6









54





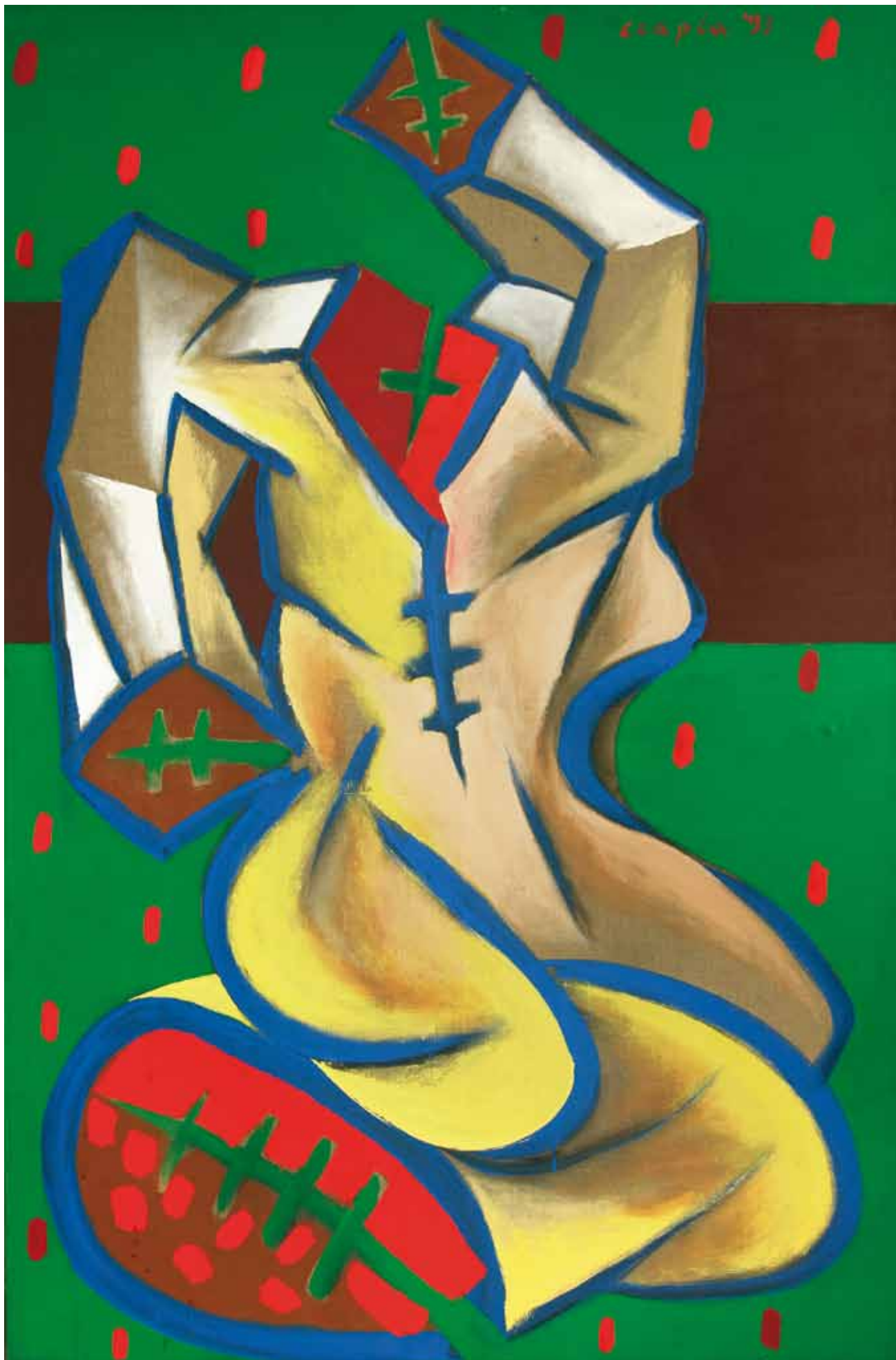




56







O szaty moje rzucili los..., 1993, olej, płótno, 180 x 120





O szaty moje rzucili los..., 1996, olej, płótno, 130 x 100





Spotkanie z Maryją, 1993, olej, płótno, 99,8 x 79,5









Podjęcie krzyża, lata 2000, akryl, płótno, 200 x 140

62



Grób, 1990, olej, płótno, 80 x 100





Upadek z cyklu Ecce homo, lata 90., olej, płótno, 179,7 x 120





Medytacja, olej, płótno

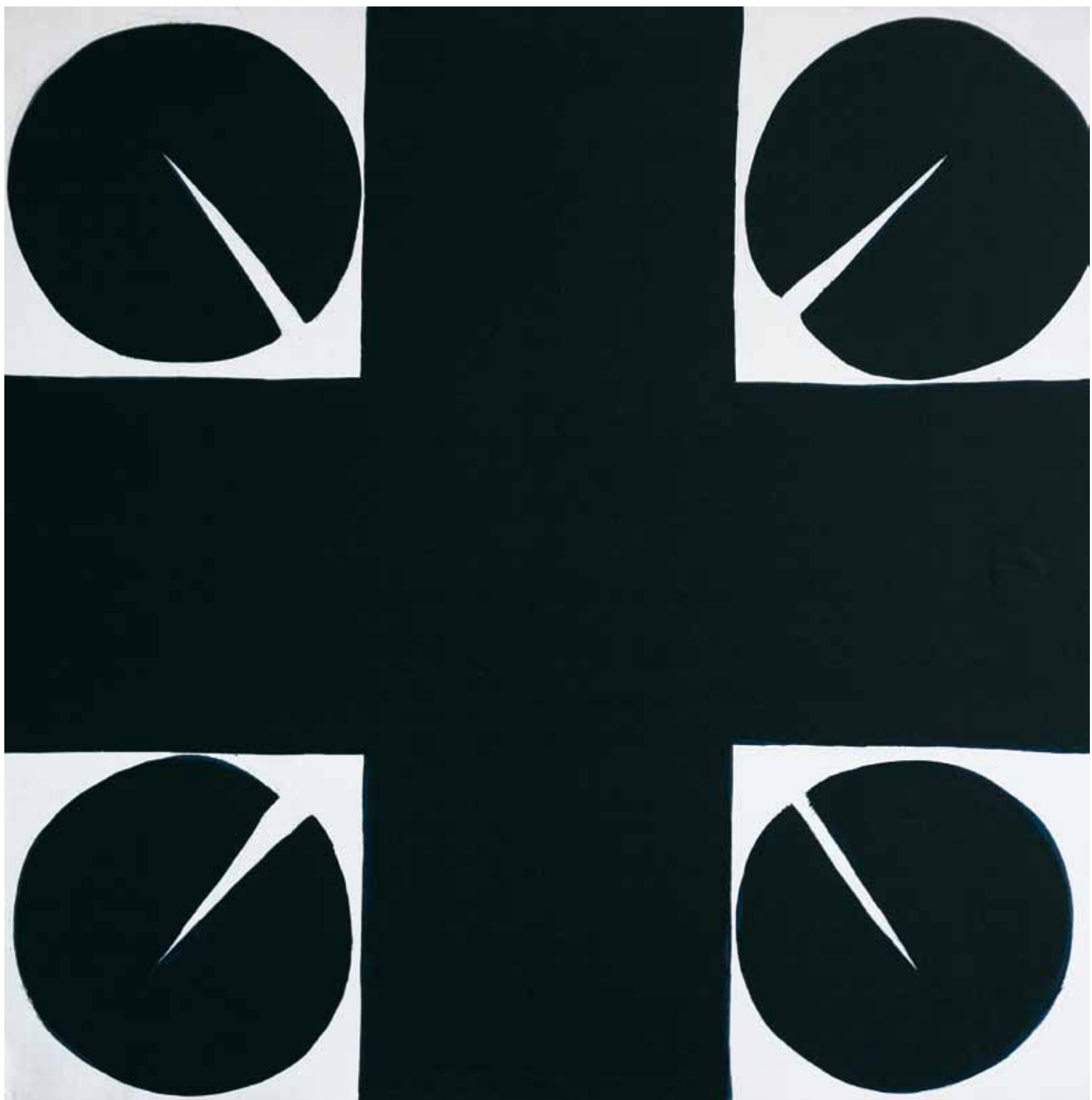






Upadek z cyklu Ecce homo, lata 90., akryl, płótno, 179,5 x 119,8







Parawan z cyklu Ecce homo, 1981, olej, płótno, 3 x 150 x 65



Ukrzyżowany z cyklu Ecce homo, 1993, olej, płótno, 179 x 120,2



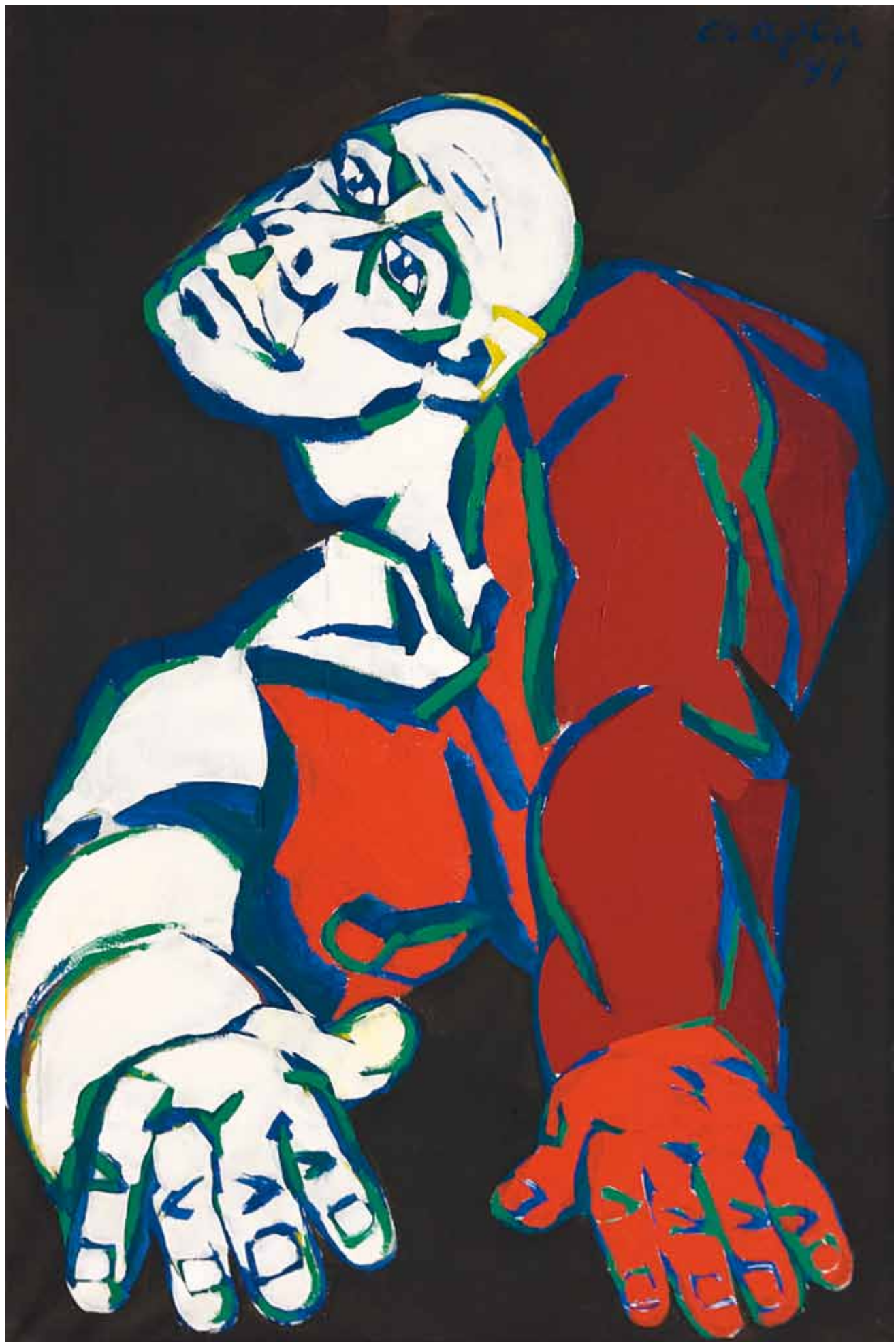


Nafciarz, 2005, akryl, płótno



Upadek z cyklu Ecce homo, 1991, olej, płótno, 209,3 x 139,7







Upadek, 1991, akryl, płótno, 100 x 100